

LIPSJUSZ I JEGO STAROPOLSKIE PRZEKŁADY

JAN OKOŃ\*

Justusa Lipsjusza (właściwie: Joesta Lipsa, 1547–1606) zabrakło, całkiem niesłusznie, w najnowszej *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*; brak też tam, co bardziej zrozumiałe, hasła *lipsjanizm*, mimo że kierunek ten i wyrażający go styl retoryczny zyskał powszechne uznanie w Polsce w okresie baroku, jako wyraz nowoczesności i opozycji wobec renesansowego ciceronianizmu. Nie ma jednak Lipsjusza również w popularnym leksykonie Wydawnictwa PWN poświęconym filozofii (Warszawa 2000) ani też w słowniku *Filozofia* francuskich autorów G. Durozoia i A. Roussela przełożonym dla Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych (Warszawa 1997). Obszerne informacje o znakomitym niderlandzkim filologu, twórcy europejskiego neostoicyzmu, podają natomiast zasłużone XIX-wieczne, a żywotne i w w. XX encyklopedie Orgelbranda i Brockhousa. Znajdujemy tam nie tylko podstawowe dane biograficzne, jak to, że był profesorem historii w Lejdzie i że zmarł pełniąc urząd historiografa króla hiszpańskiego, ale nawet ciekawostki charakterologiczne, jak to, że odznaczał się ogromnym czytaniem i niepospolitą bystrością sądu. A z faktów tych można wnosić, że jeszcze w poprzednim stuleciu cieszył się tradycyjnie Lipsjusz uznaniem nie tylko jako uczony i twórca stylu, ale też jako człowiek wyjątkowo uzdolniony i niezwykle pracowity, i co za tym idzie – także jako wzór osobowy dla współczesnych. Przedwczesny jednak byłby zarządek, że Lipsjusz dzisiaj odchodzi w zapomnienie i przestaje być odczuwany nawet jako jeden z wyznaczników tradycji europejskiej. Przeczy temu fakt, że nie zabrakło Lipsjusza na stronach Internetu, choć co prawda, wypełnia je stosunkowo wąski specjalistyczny krąg, złożony z filologów, filozofów, muzealników i historyków sztuki. Wśród ciekawostek znaleźć tu można listowną odpowiedź niderlandzkiego humanisty przesłaną do Zamościa Szymonowicowi, jak też malarskie tondo z biblioteki króla Jana III Sobieskiego w pałacu w Wilanowie, gdzie Lipsjusza umieszczono wraz z Arystotelesem, jako jego emulacyjnym rywalem. Tak zresztą, jako symbol współczesności i jej technicznego postępu, widział go historiograf króla Sobieskiego, Wespazjan Kochowski. A wszystko to potwierdza jedynie obserwację o zacieśniającym się kręgu recepcji Lipsjusza w Polsce.

Nie dziwi zatem, że przywołują Lipsjusza akademickie podręczniki polonistyczne. Nie zauważył go wprawdzie Jerzy Ziomek w swoim *Renesansie*, ale Czesław Hernas odnotował w *Baroku* zarówno ekspresję obrazu jako „nowy wzór retoryki” przejęty w kazaniach Fabiana Birkowskiego pod wpływem właśnie Lipsjusza, jak też, odwrotnie: podjętą przez Krzysztofa Opalińskiego obronę Cicerona i jego stylu oraz sprzeciw wobec lipsjanizmu, szerzącego się w postaci modnej, a pozorowanej uczoności, ograniczonej do „sentencyjek”, fraz, metafor i „płonnych figur”, wybranych ze źródeł, kosztem rzeczy samej w mowach. Wymieniał też Hernas, jako cechy nowego stylu: „zdania zwięzłe, aforystyczne, zamknięte w sobie, o rozluźnionych związkach międzyzdaniowych” oraz „długie okresy swobodnie naśladowujące zaskakująco czasem bieg myśli”, a także efektowne figury myśli, zaskakujące skojarzenia, cytaty i aluzje. Opaliński, jak widać, trafnie rozpoznał cechy istotne nowego stylu, ale też szerzącą się jego obecność w Polsce. Lipsjusz swoim dyskursem, jak byśmy dziś powiedzieli, najwyraźniej współtworzył zbiorową wyobraźnię retoryczną Polaków.

\* Jan Okoń – prof. dr hab., em. prof. Uniwersytetu Łódzkiego.

Otóż należało przypomnieć te fakty, by pokazać, jak bardzo potrzebna była książka Dąbkowskiej-Kujko i jak trafnie wybrany był przez nią temat<sup>1</sup>. I jeśli nawet jej praca zapewnia tylko częściowo lukę w naszej wiedzy o losach niderlandzkiego neostoika w dawnej Polsce, to czyni to w sposób godny uznania. Stosownie bowiem do założenia wskazanego w tytule, autorka objęła swoim badaniem jedynie przekłady dzieł Lipsjusza na język polski – i to pełne przekłady, jak zobaczymy – pozostawiła natomiast na boku trudniej uchwytną recepcję oryginalnych pism Lipsjusza. Co przy tym ciekawe porównawczo, z uwagi na nasze w tym względzie doświadczenia, pisał je Niderlandczyk wyłącznie po łacinie (a jak wieść niesie, i co przypomina autorka, nawet na łożu śmierci zęgnął się po łacinie ze światem). Warto o tym pamiętać, bo pisma te znają i cytują w oryginale autorzy retorycznych podręczników i kompendiów, tych nawet, które wydawane były po polsku, by wspomnieć *Spiżarnię aktów rozmaitych* Kazimierza Jana Wojsznarowicza (Wilno 1644). Trudno się zresztą dziwić autorce, że ograniczyła zakres badania: ogarnęła nim bardziej konkretną i zawartą w faktach bibliograficzno-edytorskich część wiedzy o Lipsjuszu w Polsce, a do zebranego stąd materiału mogła z powodzeniem zastosować metodę filologiczno-porównawczą.

Dowiadujemy się zatem z książki, że jedynie cztery dzieła Niderlandczyka z Brabancji zostały w całości u nas przełożone na przestrzeni dwustu lat (od 1595 do roku 1795; dokonany akurat z tą ostatnią datą przekład pozostał do dzisiaj w rękopisie). Są to kolejno:

– *De constantia libri duo*, z r. 1583/1584, wydane w przekładzie Janusza Piotrowicza pt. *O stałości ksiąg dwoje* (Wilno 1600; Kraków 1649; Wilno 1770) i ks. Ignacego Omiecińskiego *Księgi dwie o męstwie i stałości umysłu* (Berdyczów 1783);

– *Politicorum, sive Civilis doctrinae libri sex*, z r. 1604, w przekładzie Pawła Szczerbica jako *Polityka pańskie* (Kraków 1595; 1608);

– *De Calumnia oratio* (w druku od 1607), w przekładzie Pawła Szczerbica jako *Dyskurs o Potwarzy* (druk przy edycji: *Polityka pańskie*, Kraków 1608);

– *Monita et exempla politica*, z r. 1605, w przekładzie nieznanego bliżej Wojciecha Baczyńskiego pt. *Uwagi i przykłady polityczne o cnotach i ułomnościach wielkich ludzi* (Berdyczów 1790) oraz anonima pt. *Napomnienia i przykłady polityczne i moralne* (1795, rkps w zbiorach Branickich z Suhej).

Polaków przekładających Brabanczyka jest jednak w sumie dwukrotnie więcej niż dzieł, mianowicie ośmiu: autorka uwzględniła bowiem ponadto tłumaczy fragmentów z Lipsjusza. Są wśród nich: Andrzej Wargocki (ok. 1557–po 1620), tłumacz wyboru z dzieł Lipsjusza o wspaniałościach Rzymu pogańskiego i chrześcijańskiego; Franciszek Paprocki, h. Jastrzębiec, tłumacz „wypisów” z dzieł Lipsjusza o wojsku rzymskim *De militia Romana* z r. 1595, dołączonych do przekładu kompilacji Wegecjusza *Epitoma rei militaris*, czyli *O sprawie rycerskiej nauka* (druk w Drukarni Prymasowskiej w Łowiczu w r. 1776) oraz Michał Hieronim Juszyński (1760–1830), wydawca *Myśli i zdań z pism Justa Lipsjusza wyjętych* (1789).

Z wymienionych bardziej znani i zasłużeni to Paweł Szczerbic (1552–1609), prawnik z Krakowa, współtwórca korektury do Statutu litewskiego, oraz Andrzej Wargocki, teolog i polemista antyreformacyjny, tłumacz m.in. również *Peregrynacji do Ziemi Świętej* Radziwiłła Sierotki. Należy też do nich Michał Hieronim Juszyński, jeden z pierwszych bibliografów polskich, oraz Franciszek Paprocki. Z tym ostatnim jest jednak pewien kłopot, w książce nie zauważony, a więc i nie rozstrzygnięty. Na s. 19 pisze o nim autorka jako o jezuitcie, żyjącym w l. 1723–1790. Idzie w tym w ślad za *Nowym Korbutem* (t. 6, cz. 1, s. 5–6). Tymczasem w r. 1776 byłby on byłym jezuitą (po kasacie w r. 1773), a ponadto podstawowa tu *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy* (Kraków 1996, s. 490–491) przenosi datę jego śmierci na czas po 2 lipca 1805 r. Trudno przesądzać, czy to niezgodność jedynie w datach, czy też chodzi o dwie różne postaci, zwłaszcza

<sup>1</sup> Justyna Dąbkowska-Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010, Wydawnictwo KUL, s. 537, 2 nlb.

że Paprocki z „Korbuta” miał otrzymać papieski order Złotej Ostrogi, co raczej dziwne przy eksjezuitach. Sam jezuita natomiast to zasłużony wydawca gazet w Warszawie i Wilnie, popularyzator wiedzy i autor podręcznika geografii, człowiek oświecenia zatem, wart uwagi nawet w tym swoim cząstkowym zainteresowaniu Lipsjuszem.

Otóż szkoda, że poza ogólną o nich informacją, autorka pomija owych pomniejszych tłumaczy z Lipsjusza i skupia się jedynie na głównych translatorach. Jeśli w wypadku Wargockiego (również zresztą byłym jezuitcie) mogła się przy tym powołać na dość bogatą literaturę przedmiotu (B. Biliński, A. Litwornia), to o pozostałych w gruncie rzeczy od tej strony niewiele wiemy, a ilustrują oni wspomniane zjawisko znacznie szerzej od przykładów recepcji Lipsjusza. Zabrakło też tu choćby przywołania wspomnianego na początku Hernasa.

Przychodzi się zarazem zgodzić z autorką, że cała grupa wymienionych w książce tłumaczy nie wyróżniała się specjalnie swymi talentami, nikt też spośród niej nie osiągnął spektakularnych sukcesów, zwłaszcza literackich. Przyznać jednak trzeba, że wszyscy oni wyrastali ponad otoczenie jako ludzie „aktywni i pracowici, skłonni do moralistyki i parenezy” (s. 20). Wyjaśnia to ich zainteresowanie Lipsjuszem i podjęty przez nich trud przekładania, a więc popularyzacji jego dzieł i zawartych w nich treści ideowych. Zwracają przy tym uwagę dwa odległe od siebie okresy podjętych prac przekładowych, jako pogłos zainteresowania się w ogóle Lipsjuszem w Polsce. Pierwszy z nich to przełom XVI i XVII w., mający miejsce jeszcze za życia samego autora, gdy przedmiotem uwagi stają się poruszone przez niego problemy moralne. Okres kolejny datuje się dopiero w czasach stanisławowskich, gdy ponownie uwagę zwracają problemy polityczno-moralne zawarte w dziełach Lipsjusza – nabierają one aktualności w kontekście losów ojczyzny.

Książka z racji założeń tematycznych przynosi własną autorską analizę ideową i filologiczną wymienionych wyżej pełnych przekładów z Lipsjusza i poświęca im kolejne osobne „części”: od *De constantia* w części II (s. 145–196), poprzez *Politicorum* w części III (s. 197–308) i *De Calumniatio oratio* w części IV (s. 309–354), do *Monita et exempla politica* w części V (s. 355–382). Z samego wykazu stron widać, jak obszernie i skrupulatnie to omówienia, obejmujące w każdej z części również treść i problematykę dzieł Lipsjusza. Wszystkie je zaś poprzedza, w części I (s. 27–142), monograficzna próba „biografii intelektualnej niderlandzkiego filologa” oraz wykład stylu „lipsjańskiego”, który może zbyt pochopnie oddziela autorka od naznaczonego konotacjami ideowymi „lipsjanizmu”.

Bogata to zatem w sumie książka, potrzebna zarówno dla odtworzenia bardziej pełnego obrazu kultury umysłowej dawnej Polski, jak też dla upowszechnienia wiedzy o neostoicyzmie polskim oraz samej postaci Lipsjusza, niekoniecznie nawet w wąskim kręgu specjalistów.

---

## OBLICZA OŚWIECENIOWEJ PRZYJEMNOŚCI

KAMILA SOLON\*

Według opinii Roberta Mauzi, przyjemność, pojmowana jako stan świadomości o charakterze intelektualnym lub będąca wynikiem doświadczeń zmysłowych, stała się „odkryciem” XVIII wieku, gdyż „nie ma nikogo, kto by nie kładł na nią nacisku i nie podnosił jej ważności”<sup>1</sup>. Istotnie,

\* Kamila Solon – mgr, doktorantka Wydziału Polonistyki UJ.

<sup>1</sup> R. Mauzi, *L'idée du bonheur dans la littérature et la pensée française au XVIII siècle*, Paris 1960, s. 386, cyt. za: T. Kostkiewiczowa, *Koncepcje przyjemności w myśli estetycznej XVIII*